

Im dłużej MOiN milczy, tym więcej podejrzeń

Przeciągające się już siódmy miesiąc milczenie Ministerstwa Oświaty i Nauki (MOiN) oraz Narodowego Centrum Egzaminacyjnego (NCE) ws. wyników pilotażowego ujednoczonego egzaminu z maturalnego języka litewskiego dla szkół mniejszości narodowych i szkół z litewskim językiem nauczania zmusza do myślenia, że MOiN i NCE coś kręcą.

Podejrzenia są tym bardziej zasadne, że oficjalną przyczyną braku wyników jest to, że nie zostały jeszcze podsumowane wyniki prac egzaminacyjnych uczniów, aczkolwiek jeszcze w sierpniu wiceminister oświaty i nauki Vaidas Bacys oświadczył, że wyniki pilotażowego egzaminu z litewskiego uczniów szkół mniejszości narodowych nie są na poziomie uczniów ze szkół litewskich.

— Słowa wiceministra dowodzą, że ministerstwo i Centrum Egzaminacyjne znają już wyniki egzaminu. Powstaje więc zasadnicze pytanie, dlaczego resort nie chce ujawnić tych wyników, obiecując, że zrobi to w późniejszym czasie — mówi „Kurierowi” Renata Cytacka z Forum Rodziców Uczniów Szkół Polskich na Litwie.

Wiceminister Bacys obiecał, że rodzice poznają wyniki w połowie września.

— Nie mamy żadnych informacji o wynikach egzaminów — mówi nam Cytacka. Dodaje, że Forum otrzymało oficjalną odpowiedź na swoje wcześniejsze zapytanie, w którym informuje się, że Narodowe Centrum Egzaminacyjne przedstawi wyniki dopiero w październiku. Tymczasem, jeszcze w maju NCE przedstawiło opinię uczniów i nauczycieli szkół mniejszości narodowych, które brały udział w pilotażowym egzaminie. Według Centrum, „aż 38,2 proc.” uczniów pozytywnie oceniło zadanie egzaminacyjne. Tymczasem dla rodziców i przedstawicieli polskiej oświaty na Litwie, to „zaledwie 38,2 proc.”. Istotną różnicą w tych ocenach jest też poziom szkół uczestniczących w egzaminie, a zwłaszcza kryteria oceny wyników egzaminu.

— Z naszych informacji wynika, że dobór szkół uczestniczących w egzaminie był co najmniej dziwny. Wiemy, na przykład, że były wybrane najlepsze polskie szkoły, zaś spośród litewskich była, na przykład, szkoła sportowa, w której z natury rzeczy, akcentuje się nastawienie na osiągnięcie dobrych wyników w sporcie. Zawsze też pozostaje możliwość różnie interpretowanych kryteriów ocen prac egzaminacyjnych, które zgodnie z decyzją Ministerstwa Oświaty i Nauki mają być łagodniejsze szkół mniejszości w okresie przejściowym — wyjaśnia nam przedstawicielka Forum Rodziców.

Optymizmu resortu wobec wciąż jeszcze nieznanego wyniku pilotażowego egzaminu ujednoczonego nie podzielają też pedagodzy i uczniowie starszych klas, którzy już w maju 2013 roku — według założeń nowej Ustawy o Oświacie — będą składali bynajmniej nie pilotażowy ujednoczony egzamin z języka litewskiego. I mimo że będą ich obowiązywały łagodniejsze kryteria ocen, to jednak będzie obowiązywał też program nauczania ze szkół z litewskim językiem wykładowym, a na nadrobienie 12-letniej różnicy programowej mają zaledwie dwa lata. No i wciąż nie mają wyników egzaminu próbnego,



Nowa Ustawa o Oświacie spotkała się ze sprzeciwem i bezprecedensowymi protestami mniejszości narodowych Fot. Marian Paluszkiewicz

Reklama

na podstawie których lituańscy oraz sami uczniowie mogliby skoregować proces nauczania, zwracając szczególną uwagę na podstawowe popełnione podczas egzaminu błędy.

— Mamy już połowę września, ale wiceminister wciąż nie spełnił publicznie przecież złożonej obietnicy, że przedstawi wyniki egzaminu — zauważa Renata Cytacka. Rodzice mają jednak nadzieję, że wiceminister przedstawi informację podczas spotkania w przyszłym tygodniu grupy roboczej ds. oświaty mniejszości narodowych.

— W przeciwnym razie będziemy znowu domagać się upublicznienia informacji, która przecież dotyczy naszych dzieci — mówi przedstawicielka Forum.

Rodziców niepokoi też zapowiedziany z kolei przez Centrum termin upublicznienia informacji, bo zbiega się on z kampanią wyborczą do parlamentu. Rodzice obawiają się więc, że ekipa rządząca będzie chciała wykorzystać informację o wynikach pilotażowego egzaminu dla swoich doraźnych celów politycznych. Rodzice są zdania, że ministerstwu bardzo zależy na przekonaniu opinii publicznej, że obawy rodziców wobec ujednoczonego od 2013 roku maturalnego egzaminu z języka litewskiego są bezpodstawne, zmanipulowane zaś za pomocą doboru szkół uczestniczących w egzaminie pilotażowym oraz subiektywnych ulgowych kryteriów oceny egzaminów, mogą dać resortowi „niezbity” dowód, że przyjęta w 2011 roku nowa ustawa oświatowa wcale nie jest dyskryminująca wobec szkół polskich, o czym przekonani są uczniowie i rodzice tych szkół.

